

## Wspomnienie o Andrieju Bazilewskim

---

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RP.2019.024>

Piątego maja 2019 roku w Moskwie zmarł profesor Andriej Borisowicz Bazilewski, sławista, polonista, pracownik Instytutu Literatury Światowej Rosyjskiej Akademii Nauk, a ponadto poeta, tłumacz z języka polskiego i serbskiego, założyciel wydawnictwa Wahazar.

Bazilewski urodził się 24 czerwca 1957 roku w Kałudze. W 1978 roku ukończył filologię słowiańską na Uniwersytecie Moskiewskim. W 1985 obronił rozprawę doktorską poświęconą twórczości poetyckiej Juliana Tuwima, a w 2000 habilitację o grotesce Stanisława Witkiewicza. Od 1987 roku był wykładowcą Instytutu Literatury Światowej Rosyjskiej Akademii Nauk.

Jako naukowiec Bazilewski publikował prace poświęcone głównie literaturze polskiej i serbskiej, współredagował m.in. prace naukowe o rozwoju kierunków literatury światowej w XX stuleciu, o awangardzie literackiej (2010), pracował nad powstaniem encyklopedycznych słowników surrealistu (2007) i ekspresjonizmu (2008).

Jako tłumacz przekładał z polskiego i serbskiego – w jego tłumaczeniach bądź pod jego redakcją w Rosji ukazało się ponad 30 książek pisarzy polskich, w tym po raz pierwszy publikowany po rosyjsku Witkacy. To właśnie w przekładzie Bazilewskiego na scenach rosyjskich teatrów pojawiły się sztuki tego polskiego autora. Wyrazem fascynacji dla niego stała się również nazwa założonego w 1991 roku wydawnictwa Wahazar, które miało służyć popularyzacji literatur słowiańskich i realizowało projekty Bazilewskiego – antologisty, takie jak „Biblioteka Sławistyki”, „Kolekcja Literatury Polskiej”, „Rosyjsko-polska Biblioteka poetycka”, „Kolekcja Literatury Serbskiej”, „Serbsko-rosyjska Biblioteka Poetycka”, „Rosyjsko-serbska Biblioteka Poetycka” czy almanach „Serbski Krąg”. W ramach tych serii ukazywały się zbiory poezji polskiej oraz serbskiej, a także dwujęzyczne tomy wierszy zawierające tłumaczenia w obrębie polskiego, serbskiego i rosyjskiego. Uczony był tu jednocześnie wydawcą, redaktorem i jednym z tłumaczy.

Znany był również jako poeta. Opublikował kilka autorskich tomików poetyckich, a jego wiersze przekładano na inne języki. Ostatnio współpracował z czasopiśmie „Krytyka Literacka”, dla którego wybierał teksty współ-

czesnych rosyjskich poetów, opatrując je komentarzami pod wspólną nazwą „Odpryski tęczy. Współczesna poezja rosyjska”.

Współpracowaliśmy przy tomie „polskiej Cwietajewej”, do którego mnie zaprosił. Spotkaliśmy się w grudniu 2018 roku w Moskwie, piliśmy herbatę, rozmawialiśmy o tłumaczeniach... Do końca życia pisał, przekładał, wydawał, służąc, jak mówił o swoim wydawnictwie: „porozumiewaniu się ponad zakazami, które znowu się pojawiły”.

W ostatnich latach zmarło kilkoro rosyjskich tłumaczy z języka polskiego, twórców przyczyniających się do tego porozumienia. Po śmierci Asara Eppela w 2012 roku, a następnie Światosława Świackiego i Kseni Starosielskiej w 2017 roku, odejście Bazilewskiego to kolejna niepowetowana strata dla kultury rosyjskiej i polskiej. A mnie osobiście będzie brakowało jego serdeczności i redaktorskich rad mądrego, ciepłego, dobrego człowieka, jakim był Andriej Bazilewski.

*Anna Bednarczyk*  
Uniwersytet Łódzki  
anbednar@o2.pl

### **Andriej Bazilewski**

#### ***Rien ne va plus***

A kiedy będę martwy, biały  
i w niebie pełnym śmierci,  
to głuchonieme „nigdy więcej”  
w rozbrzmiewającej pustce  
spadnie na moją biedną głowę  
kamieniem przezroczystym  
ciszy, co piękny jak nadzieja  
- i w wieńcu napalmowym,  
ostatni sen odleci gdzieś  
w zieloną przestrzeń okna,  
wierzchem na tęczy ...  
Leżę na wznak z rozbitą głową  
Pod różnobarwnym niebem,  
Nade mną przelatują klucze,  
Do których nie ma drzwi.

2.

Kiedy ogrodnik zły jak bies  
wezwie do odpowiedzi,

a wiecznych jabłek zapach w mózg  
uderzy z całą mocą  
wybiorę dla nas pośród gwiazd  
planetę zagubioną:  
i naszych bliskich spotkam tam,  
spadniemy więc z wysoka  
niebieską dryndą, lecąc w dół  
po białym polu ślizgiem  
w liliowe baptysterium.  
Tam z wolna wszędzie ponad nas  
świeciło papierowe  
i bladą świecę zgasi wnet  
wesoła zawierucha.

3.

Gdy się upiję, gasząc strach,  
bohater w blasku chwały,  
jak bóg okrutny i niezłomny  
zwali mnie jednym przytykiem,  
gdy nie dam rady pić do dna –  
przysięgę swoją pójdiesz dać  
już z innych prawd prorokiem,  
on wie jak wejść i wie jak wyjść,  
zna serca tajemnice,  
udrękę uczuć zna i wie,  
czemu u rajy stojąc bram  
do „piekła”  
chcemy wrócić.

*Tłum. Anna Bednarczyk*

### ***Obcy pogrzeb***

Piątek jest próżny. Już bez słów  
w popiół się wszystko obróciło.  
Różowolicy świat jest zdrów,  
nic się w nim wcale nie spaliło.  
Tylko papieros twój jak gwóźdź  
powietrze rani i rozdziera:  
„Donikąd nam nie spieszno teraz  
– odejdzmy już”

*Tłum. Anna Bednarczyk*

